CENA 30 GR.

BIULETYN POLSKO-UKRAIŃSKI

·TYGODNIK· ILUSTROWANY·

ROK V. WARSZAWA, 2 SIERPIEŃ 1936 Nr. 31 (170)

Janusz Kawecki

To nie jest takie proste!

(P. red. Bączkowskiemu w odpowiedzi).

Falanga patrjotycznych „trzydziestolatków", której się marzą prześlicznie rychłe rządy nad tą Rzecząpospolitą i która niedługo już dopnie swego, nie wejdzie do polityki z ostatniem dziedzictwem po swoich „partyjnych ojcach", t. zn. z zażartą i jakże nieznośnie jałową *kłótnią* o imponderabilia i principia. Patrzy ona w dal dziejową przenikliwiej i — choćby tylko pozornie — beznamiętniej i uważa, potrosze naprzekór ojcom, *całkowite* usamodzielnie się państwowe Polski za najprzedniejszy cel pracy politycznej, dając zawsze gorący wyraz gotowości do rozważania gromadzkiego tych prawd i zasad, z któremi związe — w praktyce — byt Rzeczypospolitej, a na które tyle u nas punktów widzenia, ile głów, uczciwie o Polskę zatroskanych. Tą właśnie gotowością zaraziłem się i ja, podejmując na gościnnych łamach „Biuletynu Polsko-Ukraińskiego" próbę ujęcia *kwestji ruskiej* zgodnie z mojem „nacjonalistycznem" sumieniem, ale — z tego zdaję sobie oczywiście sprawę — najniezgodniej z linją polityczną, którą reprezentuje „Biuletyn". Odpowiedź, jaką zechciał mi natychmiast dać p. red. Bączkowski, (por. nr. poprzedni B. P. U.), zapowiada najwalniej, że doraźna szermierka ideowa może tutaj przynieść pożytek już nie nasz wzajemny, a poprostu ogólny.

Nie widzi mi się ani rusz, by tak trudno było dostrzec i w *ukraińskiem* oprofilowaniu *kwestji ruskiej* to, co zakrawa podobno na łatwiznę, na gonitwę za polityczną łżejszością i na fantazjowanie, w którem — że wtrącę mimochodem — musi przecież kipieć jakiś élan vital, jakiś wrzący sens praktyczny, uśmiechnięty i ponętny. Jeżeli o mnie chodzi, nie potrafiłbym zbyt twardo bić w majak *klina ukraińskiego* pomiędzy Rosją i Polską, którym się, słusznie skądinąd, urzekł p. red. Bączkowski. I do mnie również przemawia, jakże kusząco, praktyczny urok tego sojuszngo klina, jednakowoż doświadczenie *historyczne* w porę ostrzega, że na dwoje, na troje nawet babka wróży! Albo majak stanie się jawą i w idealnym układzie stosunków, tak zewnętrznych, jak i wewnętrznych uda się tej naszej Rzeczypospolitej wygrać *klin* ukraiński ku obopólnemu narodów dobru i niewątpliwej swych obywateli korzyści, albo, stawszy się jawą, majak plunie w oczy lacko-ukraińskiej sielance, kopnie się we swaty do „białokamiennej" i z nią wespół obróci się przeciwko nam, dopominając się o małopolskie i wołyńskie wiano. Niemasz na tym najlepszym ze światów nic niemożliwego [1]), szalbierstwo zaś polityczne nieraz w dziejach przeradzało się w pęd narodów do działań sprzecznych z ich instynktami samozachowawczemi i wiarołomnych wobec ich pragnienia wolności. Podobieństwo ludów do trzódki panurgowej występuje czasem z dziwną jaskrawością. Oczywista, obyż się to nie sprawdziło — ewentualnie — na *narodzie ukraińskim*, kiedy się doczeka urzeczywistnienia dążeń niepodległościowych w dawnej Kijowszczyźnie i na lewobrzeżnem Zadnieprzu! Albo — wreszcie — wszystko zostaje po staremu: sowmoskale totalnie rusyfikują brać ukrainną i zaporożną, a my, panie dobrodzieju, ciągiem, zcichapęk, wstydliwie pacyfikujemy i pacyfikujemy, zamiast pójść śmiało i twórczo po linji większego oporu i, cisnąwszy w kąt przykre, dla stron obu, paljatywy administracyjno-policyjne, rozstrzygnąć wkońcu, czy w *kwestji ruskiej* wóz, czy przewóz, czy pełna autonomja, czy uporządkowane, stopniowe, zamierzone na wielolecia wciąganie rusinów *dobrowolne* w polskość *prostą drogą* atrakcyj, w których się najjedyniej zawiera niesłychane tej polskości bogactwo materjalne i duchowe piękno.

Ludzie mojego sposobu myślenia nie znajdują ideału poza ideałem Polski jaknajjednolitszej narodowo. Imperjalizm *na miejscu?!* Niech i tak będzie. Inaczej bowiem nie ujrzeć ani majaku, ani rzeczywistej rzeczywistości ..*carstwa*, które znowu, jak kiedyś, sąsiaduje o miedzę z dwoma zachłannemi barbarzyństwami i które w obliczu groźnych najść, z zachodu czy ze wschodu, powinno, juści poddawać *czynnej* pielęgnacji *pia desideria*, idące w kierunku różnych *klinów* i sojuszów. Przedewszystkiem wszakże należy pamiętać, że „pomóż

[1]) Sam p. Bączkowski uważa orjentowanie się *rusinów* na Moskwę za naturalny rzeczy porządek od czasów najdawniejszych, z czem nie bardzo się godzę. (p. a.).

sobie sam, a Bóg ci pomoże". Takie oglądanie się na siebie samego, nie zaraz na przyjaciół, to zgoła nie brak „perspektyw wczorajszych i jutrzejszych burz dziejowych na euroazjatyckim szlaku hord Czyngizów i Budiennych" i nie lekkomyślna propaganda *wspaniałego osobniactwa!* To, według mej wiary, najzdrowszy i najżywotniejszy czynnik twórczy w każdej rzetelnie wielkiej polityce. Jeśli okrzepniemy w zgodzie i czujnem porozumieniu wewnętrznem, jeśli się rozrośniemy w jestestwie *narodowem* i naszą moc trwania zaklniemy w żelazną garść, która budzi lęk i szacunek, nie nam się oglądać jeno za *klinami i* sojusznikami! Owszem, potrzeba *klinów* i sojusznicy pożądani, lecz lepiej, póki pora, tworzyć warunki niezmożonej spójni narodowej, by to do nas wyciągano ręce o sojusze, a nie naodwrót!

*

Wyznaję ze szczerą skruchą i wstydem, że słowniczy argument o wyłącznej celności terminu: *ukraiński* jakoś mnie nie bierze. Ponadto zaś muszę p. red. Bączkowskiemu szepnąć w sekrecie, żem tamtemu *Lwowianinowi* u mojego podpisu nic, ale to nic — jako żywo! — nie winien, spłodzono go bowiem poza moim udziałem w omyłce redakcyjnej.

To wyjaśnienie, incydentalnie figlarne, zdejmuje ze mnie — nieprawdaż? — obowiązek parania się z zarzutem zaściankowości.

Jurij Naumenko

Blaski i cienie nowej konstytucji sowieckiej

Sowiety przystosowują się do poziomu europejskiego... Oto jest pierwsze wrażenie po pobieżnem przejrzeniu tekstu nowej konstytucji sowieckiej. Nie jest to właściwie jeszcze ustawa konstytucyjna, ale dopiero jej projekt, przyjęty przez dotychczasowy „parlament" ZSSR — Centr. Kom. Wykon. — z poleceniem przedstawienia go do zatwierdzenia Wszechzwiązk. Zjazd. Rad, zwołanemu na dzień 25 listopada r. b.. Możemy jednak mówić już o tym projekcie, jako o konstytucji przyjętej, gdyż zatwierdzenie go nie ulega żadnej wątpliwości, jeśli się weźmie pod uwagę dotychczasową praktykę odbywania Zjazdów Rad i ich przypuszczalny skład, rekrutujący się przeważnie z członków partji komunistycznej .

Zjazd Rad, mający uchwalić ostatecznie nową konstytucję, ma być jednocześnie i ostatnim Zjazdem tego rodzaju. Nowa konstytucja nie przewiduje już istnienia tego „najwyższego" kontrolującego organu Z. S. S. R.

Według konstytucji poprzedniej (uchwalonej w r. 1924 na II Zjeździe Rad) najwyższym organem władzy miał być Zjazd Rad, zwoływany conajmniej raz na dwa lata. Składał się on z delegatów rad miejskich (1 delegat na 25.000 wyborców) i delegatów obwodowych zjazdów rad (1 delegat na 125.000). W tej „ordynacji wyborczej" znalazło swój wyraz faworyzowanie miejskiego proletarjatu w porównaniu ze wsią (prawie pięciokrotnie większy stosunek), czyli faworyzowanie elementu rdzennie rosyjskiego, zamieszkującego przeważnie miasta nawet w częściach ZSSR, zamieszkałych przez narodowości nie-rosyjskie.

Zjazd Rad wyłaniał stały organ — CIK (Centr. Kom. Wykon.), składający się z dwuch równorzędnych części: — Rady Związkowej ,mającej około 500 członków i Rady Narodowości, liczącej 138 członków.

Ten organ jednak nie obradował stale, lecz wyłaniał z pośród siebie Prezydjum CIK'u, składające się z 27 członków: po 9 od każdej części CIK'u i 9 obieranych na wspólnem posiedzeniu przez obydwie części. Prezes CIK'u był dotychczas jakgdyby głową państwa; jemu bowiem przedstawiciele dyplomatyczni państw obcych wręczali listy uwierzytelniające. W ten sam sposób Zjazdy Rad odbywały się w poszczególnych republikach związkowych, obwodach (obłasti) i rejonach.

Teraz nowa konstytucja zupełnie znosi tego rodzaju organa władzy państwowej. „Rady" wprawdzie i nadal istnieją (sowiety) pod nazwą „Rad delegatów pracujących", tworząc „podstawę polityczną ZSSR" (art. 2), ale już nie odbywają zjazdów. Nie jest więc słuszne twierdzenie, że ustrój sowiecki został skasowany. „Rady" nadal są organami władzy państwowej (art. 94). Tworzone są hierarchicznie, poczynając od Rad Najwyższych (w republikach związkowych), poprzez Rady krajowe, względnie obwodowe, rejonowe aż do Rad miejskich i wiejskich włącznie.

Obecnie jednak, zamiast dotychczasowych Zjazdów Rad ZSSR i CIK'u, utworzona została, jako najwyższy organ władzy państwowej ZSSR — Rada Najwyższa (Wierchownyj Sowiet) (art. 30), która posiada nieograniczoną władzę ustawodawczą (art. 32). Rada Najwyższa, której kadencja trwa 4 lata, składa się z dwuch równorzędnych izb: — Rady Związku (Sowiet Sojuza) i Rady Narodowości (art. 33). Jest to odpowiednik ciał ustawodawczych — parlamentu — w państwach kapitalistycznych.

Rada Związku ma się składać mniej więcej z 530 członków (1 delegat na 300.000 — art. 34) i ma być obierana bezpośrednio przez obywateli ZSSR (art. 134) na podstawie powszechnego, równego, bezpośredniego i tajnego głosowania.

Rada Narodowości natomiast składa się z delegatów Rad Najwyższych poszczególnych związkowych republik autonomicznych (art. 35).

Rada Najwyższa, która nie obraduje stale, wyłania z pośród siebie Prezydjum z 37 członków, którego prezes, jak przedtem prezes CIK'u, pełnić ma nominalnie funkcje Prezydenta Republiki.

Porównując konstytucję poprzednią z projektowaną, widzimy przedewszystkiem zwiększenie liczby republik związkowych. Tendencje takie można zauważyć już od kilku lat. W początkach istnienia ZSSR (30.XII 1922 r. na I Zjeździe Rad), należały do niego 4 republiki: RSFSR (Rosyjska Soc. Feder. Sow. Rep.), Ukraińska Sow. Rep., Białoruska i Zakaukaska Feder. Rep. (Gruzja, Azerbejdżan i Armenja). Jak widzimy, były to organizmy narodowe o dość jaskrawo wyrażonych tendencjach separatystycznych, z pośród których Ukraina i republiki kaukaskie miały przez pewien czas własną państwowość.

Widocznie w celu zmniejszenia ich ciężaru gatunkowego rozpoczęto nagwałt tworzenie nowych republik związkowych niby na zasadzie narodowościowej, ale z grup szczepowych większych narodów, posiadających tę świadomość narodową

w minimalnym stopniu. Tak w r. 1925 (na III Zjeździe Rad) do składu ZSSR „przyjęto" nowe republiki związkowe: Uzbecką i Turkmeńską, a w r. 1929 Tadżycką — wszystkie utworzono na obszarach Azji Środkowej.

W ostatnich latach utworzono jeszcze dwie republiki: Kazachską (doniedawna zwaną „Kazakstan", ale teraz zmieniono nazwę ze względu na odnowienie kozactwa dońskiego i kubańskiego) i Kirgiską — na pograniczu z Chinami.

Projekt nowej konstytucji przewiduje skasowanie Zakaukaskiej Federacji i tworzy zamiast niej trzy nowe republiki związkowe: Gruzińską, Azerbejdżańską i Ormiańską. Utworzenie tych republik zamiast Zakaukaskiej Federacji tłumaczą bolszewicy „osiągnięciem wielkiego postępu w budownictwie socjalizmu" na terenie tych republik (Prawda 12.VI 1936), ale, jak widać, główną przyczyną jest wytrzebienie, zdaniem władzy, niemal całkowite elementów separatystycznych, zagrażających całości i jedności ZSSR, a oprócz tego i pewien wzgląd na opinję Zachodu. Wogóle, cały projekt konstytucji był tworzony pod znakiem odpowiedniego „obrabiania" opinji publicznej poza granicami ZSSR.

Każda republika związkowa (jest ich 11) ma swoją Radę Najwyższą, ale tylko jednoizbową. Podobną Radę Najwyższą posiadają i republiki autonomiczne, należące do składu poszczególnych republik związkowych.

Rzut oka na projekt nowej konstytucji daje nam początkowo wrażenie pewnej liberalności, a nawet dużego stopnia swobody, którą gwarantuje rząd ZSSR obywatelom Związku. Gwarantuje się swobodę słowa, druku, zebrań, demonstracyj, zapewnia się nietykalność osobistą, jak również nietykalność mieszkania i korespondencji (art. 125). Wyklucza się ograniczenie praw w zależności od rasowej czy narodowościowej przynależności oraz przyznaje się prawo do wyznawania religji (art. 123 i 124).

Więcej niż wątpliwa będzie realizacja wszystkich tych tak pięknie brzmiących haseł. W praktyce dystans pomiędzy prawem a wykonaniem bywa nazbyt rażący nawet w państwach o starych tradycjach liberalnych (szczególnie co do różnic wyznaniowych i narodowościowych), żeby można było mieć nadzieję na jakąkolwiek poprawę stosunków wewnętrznych w ZSSR.

Zresztą niektóre enuncjacje prasowe już teraz dają do zrozumienia, w jakim mianowicie kierunku będą wykonywane artykuły nowej konstytucji. Prawo naprz. krytyki zarządzeń władzy może być dopuszczalne jedynie wtedy, kiedy krytyka ta „nie jest skierowana przeciwko budownictwu socjalistycznemu („Prawda" 22.VI. 1936). Dla odchylających się od „linji generalnej" przygotowane są już nowe obozy koncentracyjne (nietykalność osobista!), gdzie ci kontr-rewolucjoniści będą mogli ocenić całą wspaniałomyślność nowej konstytucji („Komsomolskaja Prawda" 22.VI 1936).

Nadzwyczaj liberalnie potraktowano zagadnienie biernego i czynnego prawa wyborczego. Każdy obywatel (ka), mający ukończonych 18 lat, może być obranym i wybierać do organów władzy, „niezależnie od pochodzenia socjalnego i poprzedniej działalności" (art. 135 i 136). Jednak jeden z następnych artykułów (141) skromnie zaznacza, że „prawo wystawiania kandydatów mają organizacje społeczne i stowarzyszenia pracujących: komunistyczne organizacje partyjne, związki zawodowe, organizacje młodzieżowe (oprócz komsomołu, innych niema — aut.), stowarzyszenia oświatowe. Mając na uwadze, że i nadal partja komunistyczna jest czołowym organem pracujących w ich walce o wzmocnienie i rozszerzenie ustroju socjalistycznego oraz jądrem wszystkich organizacyj społecznych i państwowych" (art. 126), — można sobie łatwo wyobrazić, jakich kandydatów będę zgłaszać wspomniane organizacje. W każdym bądź razie wyborca będzie miał zadanie bardzo ułatwione.

Wracając do ustroju państwowego ZSSR, stwierdzić należy, że jest on poniekąd dziwolągiem. Trudno określić, do której grupy organizmów państwowych, według ustalonych w teorji prawa państwowego zasad, trzeba zaliczyć ZSSR. Nowa konstytucja określa go jako „państwo socjalistyczne robotników i włościan" (art. 1). Niema tu wzmianki o jakiejkolwiek „federacji" albo „konfederacji" (mówiąc nawiasem, terminy „robotnik" i „włościanin" występują jedynie w artykule 1, inne bowiem mówią o „pracujących"), co w zestawieniu z art. 21, ustalającym dla obywateli ZSSR „jedno obywatelstwo związkowe", nie daje bynajmniej żadnych złudzeń co do ogólnego charakteru Związku Sowieckiego, jako państwa centralistycznego, nie różniącego się dzięki swemu ustrojowi od „jedinoj, niedielimoj" Rosji.

Nazwa natomiast, — Związek Sow. Soc. Republik — wskazuje, że mamy tu do czynienia ze związkiem państw — federacją *(Staatesbund)*. Ale art. 13 wprowadza jeszcze większe sprzeczności, określa bowiem ZSSR, jako „państwo związkowe", albo konfederację *(Bundesstaat)*. Burżuazyjne teorje, jak widzimy, nie obowiązują twórców nowej konstytucji sowieckiej, co ma dalsze konsekwencje w stosunku do ustroju poszczególnych jednostek, wchodzących w skład ZSSR. Zachodzi tu osobliwy wypadek: federacja w federacji. Do składu ZSSR obok 10-iu rozmaitych republik związkowych wchodzi i RSFSR. (Rosyjska Rep. Feder.), a doniedawna, według poprzedniej konstytucji była jeszcze i Federacja Zakaukaska. Prawie każda z pozostałych republik związkowych jest w gruncie rzeczy swoistą federacją (chociaż nie jest to uwidocznione w nazwie), ponieważ w skład ich wchodzą rozmaite republiki autonomiczne (np. Mołdawska w składzie Ukrainy, Nachiczewańska w Azerbejdżanie, Abchaska w Gruzji i in.) oraz autonomiczne obwody (obłasti), jak Karabachska w Azerbejdżanie, Osetyńska w Gruzji.

Uderza jednak przedewszystkiem dominowanie RSFSR. nad resztą republik związkowych. Zajmuje ona oprócz rdzennie rosyjskich (wielkoruskich) obszarów w europejskiej części ZSSR, prawie całą Syberję i Kaukaz Północny (ziemie Górali Kaukaskich), nie licząc ziem kozaków dońskich, kubańskich i in. Liczby ludności są też jaskrawym dowodem tej niebywałej i niczem nie uzasadnionej prewalencji (dlaczego np. Krymska auton. rep. wchodzi w skład RSFSR, a nie w skład Ukrainy, z którą przecież związana jest geograficznie i ekonomicznie?): — według danych statystycznych za r. 1930 RSFSR miała 111 milj. ludności, Ukraina — 31 milj., Zakaukaska Federacja — 6,5 milj.

Jeśli jednak przyjrzymy się zbliska strukturze organów władzy centralnej, przekonamy się, że ta przewaga ma jednak swój ukryty sens. Pierwsza Izba Rady Najwyższej — Rada Związku — składająca się z delegatów — jednego od każdych 300.000 mieszkańców, będzie miała ogromną przewagę przedstawicieli RSFSR (111 milj. na 160 milj. ogólnej liczby mieszkańców ZSSR). Zobaczymy teraz, jaki będzie skład drugiej izby — Rady Narodowości. Wchodzą do niej delegaci Rad Najwyższych poszczególnych republik związkowych (po 10 delegatów) i autonomicznych (po 5 delegatów) oraz „Rad pracujących" autonomicznych obwodów (po 2 delegatów).

Struktura jednak RSFSR, w porównaniu z resztą republik związkowych jest pomyślana w ten sposób, że RSFSR ma w swym składzie 17 republik autonomicznych i 6 auton. obwodów, natomiast pozostałych dziesięć republik związkowych ma ogółem w swym składzie 5 republik autonomicznych i 3 auton. obwody. W ten sposób od RSFSR wejdzie do Rady Narodowości 107 delegatów, a od reszty republik związkowych — 131 delegatów. Nie trzeba zapominać, że w istocie organem władzy będzie nie Rada Najwyższa, a jej Prezydjum, obierane na **wspólnem** posiedzeniu przez obydwie izby, gdzie bezwzględną większość będą mieli delegaci RSFSR. (d. n.).

Inż. Eugenjusz Głowiński

Ewolucja prawa budżetowego U. S. S. R.[1])

Suwerenność U. S. S. R., jako federacyjnej części Z. S. S. R. jest ograniczona na rzecz Związku i jego wyższych organów. Ograniczenia te dotyczą i gospodarki finansowej U. S. S. R. Dlatego też prawo budżetowe U. S. S. R. można badać jedynie w związku z prawem budżetowem Z. S. S. R. Budżetowe stosunki wzajemne pomiędzy U. S. S. R. a Z. S. S. R. ciągle się zmieniały, odbywając ewolucję równoległą do ewolucji całej gospodarczej polityki Związku Sowieckiego.

Okres komunizmu wojennego. Do 1923 r. U. S. S. R. istniała formalnie jako państwo samodzielne, które weszło do Związku z podobnemi państwami samodzielnemi R. S. F. S. R., B. S. S. R., Z. Z. F. S. R. Był to związek państw *(Staatenbund)*, mający pewne cele militarne, ekonomiczne i społeczne. Jednakże samodzielność U. S. S. R. w tym czasie była w wysokim stopniu iluzoryczną. W dziedzinie finansowej, gdy cała gospodarka państwowa bazowała się na emisji papierowych pieniędzy, ujawniała się zupełna zależność U. S. S. R. od R. S. F. S. R. Emisja pieniądza papierowego dokonywała się w Moskwie. Był to okres ruiny ekonomicznej, gdy nie można było mówić nietylko o jakiemś określonem ustosunkowaniu się finasowem, lecz i wogóle o istnieniu budżetu. Faktyczny centralizm owych czasów, który występował w zakresie ekonomicznym i finansowym, był osłabiony rozkładem gospodarstwa narodowego Z. S. S. R., chaosem w ekonomice, wynikłem w następstwie tej pierwszej próby budowy integralnego komunizmu.

Okres Nepu. W okresie Nep'u centralizm ekonomiczny został osłabiony, a życie gospodarcze weszło w pewne normy. Unormowały się też i stosunki w finansowej gospodarce Związku Republik. Wprawdzie, zgodnie z konstytucją 1923 r. Związek państw przetworzył się w Związek państwowy *(Bundesstaat)*; fikcja samodzielności U. S. S. R. znika; tworzy się federacyjne państwo o wspólnej nazwie i ze wspólnemi organami. Jednakże ta sama konstytucja określiła formalnie funkcje Związku i republik związkowych oraz podzieliła pomiędzy niemi kompetencję. Był to już krok naprzód od państwa militarnego do federalizmu, jakim był Związek państw sowieckich. Wszak od tego czasu można mówić o prawie budżetowem republik związkowych i o budżecie U. S. S. R. Pierwszą ustawę o prawie budżetowem republik związkowych wydano 26.X.1924. Określała ona podstawowe zasady budżetowych stosunków pomiędzy Związkiem a republikami związkowemi, zasady te naogół utrzymały się do chwili obecnej.

Przedewszystkiem należy podkreślić zasadę finansowej zwierzchności Związku w stosunku do republik związkowych. Już konstytucja 1923 r. zastrzegła dla Związku pełnię praw w regulowaniu gospodarki finansowej Z. S. S. R., zatwierdzenie budżetu, ustanowienie jedynego systemu pieniężnego i kredytowego. Przeciwnie, dla republik związkowych w tym zakresie nie zabezpieczono żadnych praw; prawa ich są ustanawiane nie przez konstytucję, lecz przez zwierzchnie organa Związku, które mogą te prawa rozszerzać i zwężać, nie zmieniając konstytucji. Do kompetencji organów związkowych należy również określanie objektów opodatkowania *(objektkompetenz)*. Organa związkowe uchwalają również ogólne zasady co do dochodów republik związkowych ze źródeł niepodatkowych.

Drugą podstawową zasadą prawa budżetowego Z. S. S. R. i republik związkowych jest zasada jedności budżetu. Jedyny państwowy budżet Z. S. S. R. składa się z budżetu ogólnozwiązkowego i spocztku sześciu, a następnie siedmiu budżetów republik związkowych. Każdy budżet wchodzi do jedynego budżetu państwowego, jako zbilansowana całość. Jedność budżetu, związana z jednością budżetowej nomenklatury, jednolitemi przepisami o porządku układania, uchwalania, zatwierdzenia i wykonywania budżetu, odpowiada i jedności kasy Z. S. S. R.

Zasady zwierzchności Związku i jedności budżetu — są to zasady o charakterze formalnym. Co się tyczy strony materjalnej prawa budżetowego, to decydującą rolę w sprawie podziału wydatków pomiędzy Związkiem a republikami związkowemi odgrywa podział kompetencyj, ustanowiony w konstytucji Związku. Jedne gałęzie życia państwowego przekazane są wyłącznie organom związkowym, drugie organom republikańskim, a ogólny dozór należy do organów związkowych oraz obowiązuje jednolity zarząd, trzecie wreszcie przekazane zostały organom republik związkowych, jednakże i tutaj — pod ogólną dyrektywą władz ogólno-związowych. W wyniku tego i „narkomaty" (Ludowe komisarjaty, odpowiedniki ministerstw) podzielone są na ogólno-związkowe, zjednoczone (istniejące i w Związku i w poszczególnych republikach) oraz republikańskie. Na początku istnienia Z. S. S. R. do ogólnozwiązkowych narkomatów należały: narkomaty spraw wojskowych i morskich, zagranicznych, handlu zewnętrznego, poczt i telegrafów, komunikacji; do zjednoczonych — skarbu, handlu wewnętrznego, pracy, inspekcji robotniczo-chłopskiej, Najwyższa Rada Gospodarstwa narodowego; do republikańskich zaś sprawiedliwości, spraw wewnętrznych, oświaty, zdrowia, ubezpieczeń społecznych, rolnictwa i spraw rolnych. Oprócz tego upaństwowiony przemysł podzielono na 2 względnie 3 grupy: przedsiębiorstwa (przemysłowe, handlowe, bankowe) o znaczeniu ogólno-związkowem, republikańskiem i lokalnem. Pierwsze podlegają kierownictwu organów ogólno-związkowych. Należy podkreślić, że podział ten przeprowadzono w ten sposób, że wszystkie najważniejsze dla Ukrainy gałęzie przemysłu, jak węgiel, metalurgja, cukrownictwo — zostały odniesione do przedsiębiorstw o znaczeniu ogólno-związkowem.

Podział źródeł dochodowych (t. zw. wyrównanie finansowe) pomiędzy Związkiem i republikami związkowemi, przeprowadzony w myśl ustawy z 1924 r., potwierdzony przez ustawę z 1927 r. w swoich ogólnych założeniach nie odróżnia się od podziału źródeł dochodowych w innych państwach federacyjnych. Na rzecz Związku przekazane były podatki pośrednie

[1]) Artykuł niniejszy na aktualny dziś ustrojowy temat rzeczywistości sowieckiej jest popularnem streszczeniem referatu naukowego młodego uczonego ekonomisty ukraińskiego, wygłoszonego w ub. roku akademickim na jednem z ostatnich posiedzeń Seminarjum Ekonomicznego Ukraińskiego Instytutu Naukowego w Warszawie. Autor oparł swoje wywody na urzędowych źródłach sowieckich oraz na licznych sowieckich i zagranicznych pracach naukowych. Liczne dane cyfrowe, ilustrujące stosunki budżetowe w Sowietach z braku miejsca musieliśmy opuścić. Pomimo to wywody autora dają przejrzysty obraz istotnej roli i znaczenia w Z. S. S. R. Ukrainy sowieckiej. — Red.

i cła; dochód z podatków bezpośrednich (jedyny podatek od rolnictwa, podatek przemysłowy oraz ogólno-dochodowy) przekazywany był częściowo do budżetów republikańskich. Odliczenia te w myśl ustawy z r. 1927 wynosiły 99%; 1% pozostawał dla budżetu ogólno-związkowego, jako symbol zwierzchności podatkowej. Opłaty stemplowe stanowiły fundusz wyrównawczy pomiędzy budżetami republikańskiemi, a procent odliczeń z wpływów z tego źródła ustanawiano corocznie, za każdym razem inny dla różnych republik. Głównem zadaniem ustawy 1924 r. a szczególnie 1927 r, było uporządkowanie budżetów republik związkowych i stworzenie warunków pewności dla ich rozwoju, wszak utrzymano przytem duże pole ingerencji związkowych władz do sprawy budżetów republik. Mianowicie:

Budżety republik związkowych musiały być układane tak, aby w nich zostały uwzględnione wszystkie założenia planowe, ustanowione przez władzę związkową. Następnie: budżety muszą być realne zarówno po stronie wydatków, jak i wpływów. Budżety te wkońcu mają być bezdeficytowe, w przeciwnym bowiem razie budżet republiki podlega rewizji władzy związkowej (narkomat skarbu Z. S. S. R.).

Przedstawiciele republik związkowych, szczególnie U. S. S. R. na kolejnych sesjach Centr. Komitetu Wykonawczego, na których zatwierdzano budżet Z. S. S. R. często narzekali i na ingerencję władz związkowych i na niedostateczność źródeł dochodowych, pozostawionych republikom związkowym, i na złożoność procedury układania i zatwierdzania budżetu. Utyskiwano przytem, że zbytnia ingerencja władz związkowych przekreśla plany budżetowe republikańskich narkomatów, że brak dochodów republikańskich unicestwia możność realizacji zadań republik, które na nich ciążą, wreszcie budżet, zanim stanie się prawem, musi przejść przez wiele republikańskich i związk. insatncyj. Ale krytyka wyników nie dała.

Okres pierwszej i drugiej „piatiletki". Z początkiem pierwszej „piatiletki" zaczął się nowy okres ekonomicznego życia Z. S. S. R. Zaczęto odwrót z pozycyj NEP'u w kierunku rozszerzonego centralizmu ekonomicznego, likwidacji resztek elementów prywatno-kapitalistycznych, z jednoczesnem urzeczywistnieniem szeroko zakrojonego uprzemysłowienia kraju oraz społecznej przebudowy wsi. Musiały tedy zmienić się i finansowe stosunki pomiędzy Związkiem, a republikami związkowemi. Jednak, jak w okresie NEP'u ustawa, stabilizująca stan rzeczy, ukazała się dopiero w 1924 r., t. j. w trzy lata po wprowadzeniu polityki NEP'u, również i teraz zmiany norm nastąpiły później. W 1930 r. została dokonana reforma podatkowa, która zniosła prawie wszystkie podatki pośrednie (akcyza) a zastąpiła je podatkiem obrotowym, który wkrótce stał się głównem źródłem wpływów budżetu ZSSR (do 90% wpływów podatkowych oraz przeszło połowę wpływów ogólnych). Sumy te wpływały do ogólno-związkowego budżetu. Znaczenie podatków bezpośrednich zmalało zarówno stosunkowo — w następstwie wzrostu znaczenia podatku od obrotu, jak i absolutnie — w wyniku zmniejszenia się roli prywatnej gospodarki w przemyśle, handlu i indywidualnem gospodarstwie rolnem, które były głównemi źródłami tych podatków. Budżety republikańskie stały się nagle deficytowe. Zaszła potrzeba nowej reformy prawa budżetowego, której i dokonano w 1931 r., gdy została wydana ustawa o republikańskich i lokalnych budżetach (22. XII. 1931). Zgodnie z tą ustawą, na rzecz budżetów republikańskich odlicza się część wpływów z podatku obrotowego, przedsiębiorstw o znaczeniu republikańskiem oraz tych przedsiębiorstw o znaczeniu ogólno-związkowem, gdzie 1) ściąganie podatku zlecone zostało miejscowym organom władzy skarbowej, 2) które przetwarzają najważniejsze rodzaje bogactw naturalnych poszczególnych republik. Ustawa nie fiksuje stałej wysokości tych odliczeń na rzecz budżetu republikańskiego ze źródeł wymienionych; wysokość tę corocznie ustala Rada Komisarzy Ludowych ZSSR. Jednocześnie cały szereg wpływów, które przedtem mieściły się w budżetach republikańskich (m. inn. jedyny podatek od gospodarstw rolnych) przekazuje się do budżetów lokalnych. W ten sposób republiki zostają pozbawione własnych samodzielnych źródeł wpływów i w kwestjach wpływów swoich budżetów uzależnione od władzy związkowej.

Zmiany, wprowadzone po 1931 r. w dziedzinie wpływów budżetów republik związkowych są nieznaczne i nie zmieniają dotychczasowego stanu rzeczy (podatek od obrotu kin, składka na cele kultural. i fundusz mieszkan. wsi i miast i t p.).

Podobne zmiany zaszły w ciągu tego okresu w podziale kompentencyj pomiędzy Związkiem a republikami związkowemi. Zmiany te miały na celu wzmocnienie gospodarczego i politycznego centralizmu, wyrazem czego było utworzenie całego szeregu nowych ogólno-związkowych narkomatów. Dziś narkomaty dzielą się w sposób następujący:

Narkomaty ogólno-związkowe: spraw zagranicznych, obrony Z. S. S. R. (b. spraw wojskowych i morskich), spraw wewnętrznych, handlu zewnętrznego, komunikacji, łączności (b. poczt i telegrafów), ciężkiego przemysłu, lekkiego przemysłu, przemysłu leśnego, przemysłu aprowizacyjnego, „radgospów" (państwowych kolektywów rolnych) zbożowych i hodowlanych.

Narkomaty zjednoczone: skarbu, handlu wewnętrznego, spraw rolnych.

Narkomaty republikańskie: sprawiedliwości [1]), oświaty, ochrony zdrowia, ubezpieczeń społecznych, przemysłu o znaczeniu miejscowem, gospodraki komunalnej.

*

W następstwie tych wszystkich zmian poważnie się zmniejszył ciężar gatunkowy republikańskiego budżetu U. S. S. R. (i wszystkich republik związkowych) w jednym państwowym budżecie Z. S. S. R. W okresie Nep'u budżet U. S. S. R. wynosił 5% całego budżetu Z. S. S. R., a suma budżetów wszystkich republik związkowych wynosiła w 1930 r. do 35%, po reformie spostrzegamy gwałtowny spadek budżetu U. S. S. R. do 2,6%, a sumy budżetów republik związkowych do 14,5%. Później, coprawda, dzięki przekazaniu na rzecz republikańskich budżetów niektórych źródeł wpływów, o czem była mowa wyżej, ten stosunek nieco się zmienia i w 1936 r. wynosi dla budżetu U. S. S. R. — 4,1%, a dla sumy budżetów wszystkich republik związkowych 23%, nie osiąga jednak cyfr, które charakteryzowały ten stosunek w okresie Nep'u. W tym samym czasie wzrastają sumy, które są przekazywane z budżetów republikańskich do budżetów lokalnych. Gdy w 1925/26 sumy przekazane do budżetu lokalnego, komunalnego wynosiły zaledwie 38%, to w 1936 r. dochodzą do 71% całego budżetu U. S. S. R. Należy też podkreślić, że ogólną sumę odliczeń z budżetów republikańskich do lokalnych ustanawia i zatwierdza władza związkowa (związkowy C. K. W.).

Wobec tego możemy stwierdzić, że ostatni, „ponepowski" okres polityki finansowej Z. S. S. R. doprowadza do zmniejszenia znaczenia i roli budżetów republik związkowych, a wraz z tem i do zmniejszenia roli rządów, które temi budżetami dysponują. Zmniejszenie to idzie w dwu kierunkach. Z jednej strony zwiększa się rola budżetu ogólno-związkowego — poprzez centralizację finansów następuje proces centralizacji całego życia gospodarczego Z. S. S. R. Z drugiej strony — spostrzegamy osłabienie budżetów republik związkowych na skutek zwiększenia roli budżetów lokalnych, przyczem budżety republikańskie zamieniają się wprost w instancje transferujące o bardzo ograniczonych wpływach, przez które przechodzą uchwalone przez wyższą instancję związkową środki dla budżetów lokalnych.

---

[1]) Ostatnio utworzono związkowe narkomaty sprawiedliwości i ochrony zdrowia, w ten sposób te narkomaty przeszły do kategorji związkowych.

VARIA

Przegląd prasy ukraińskiej

„Podstawy współpracy". W artykule pod takim tytułem „*Ukraińska Nywa*" (Nr. 5) pisze:

„Jeśli uważnie się przyjrzeć polsko-ukraińskim stosunkom na Wołyniu, należy stwierdzić, że idea uczciwej współpracy, która znalazła swój wyraz w górze społecznej, do świadomości dołów dotarła słabo... polscy administracyjni i społeczni działacze, a tem bardziej uniezależnione od miejscowej władzy urzędy (szkolne, skarbowe, ubezpieczeniowe i t. d.) pozostają pod wpływami tradycyjnych pojęć wypływających z polskiej psychiki".

Jest nią mentalność endecka.

„Posiadamy wielu Polaków na różnych stanowiskach społeczno-politycznych, którzy po endecku myślą.

„Ideę współpracy pojmują oni, jako narzędzie lepszej polonizacji, którą formułują w kilku słowach: „władza dla nas, posłuch — dla was".

„Ta nacjonalistyczna demagogja odbija się na pracy niższych komórek na Wołyniu, wnosząc do nich szowinistyczne nastawienie, ten duch kolonizatorstwa, o którym pisaliśmy".

„Ideologja narodowa ogłosiła bardzo niebezpieczną zasadę — rozmawiać z masami ukraińskiemi, pomijając ich przywódców. Zasada ta wypływa z nieuznawania ukraińskiej odrębności narodowej".

„Spostrzegamy metodyczne przeprowadzanie tej zasady w terenie, gdzie do wydziałów powiatowych, rad gminnych, kierowniczych organów kółek rolniczych, kółek młodzieży wiejskiej — do wszystkich wogóle organizacyj mieszanych wybiera się przeważnie „ruteńskie typy", pozbawiając kierowniczej roli inteligencję ukraińską. Nic to nie daje i dać nie może".

„W uchwałach Z. P. M. P. można dopatrzeć się życzenia rozmawiania bezpośrednio z „ludnością ukraińską" ponad głowami inteligencji ukraińskiej. Czy nie warto odrazu zawrócić z tej beznadziejnej drogi, a lepiej rozpocząć konferencje „okrągłego stołu" z kierownictwem ukraińskiem, które wie, czego pragnie ludność ukraińska Wołynia?"

„Gdy Zjednoczenie Polskie kładzie specjalny nacisk na organizacje mieszane, powstaje pytanie: z kim i jak należy współpracować. Czy iść bezpośrednio do ludu ukraińskiego, czy za pośrednictwem jego kierowniczych czynników. Czy wziąć na siebie kierownictwo i całkowitą odpowiedzialność, czy też podzielić się tem kierownictwem i odpowiedzialnością, czy stanąć na stanowisku kolonizatorów, którzy mają szerzyć cywilizację w kolonizowanym kraju, czy też przyznać, że kraj ten osiągnął już wysoki poziom uświadomienia narodowego? Czy masy wołyńskie są tylko „typem etnicznym", czy też mają wyraźne oblicze narodowe. Czy zabrać dla siebie tylko prawa, a Ukraińcom zostawić tylko obowiązki?"

„Tych pytań można stawiać więcej. Zjednoczenie Polskie na nie nie dało odpowiedzi lecz życie domaga się tego. Musi nastąpić linja podziału, oddzielająca Zjednoczenie Polskie od ideologji i praktyk endeckich."

„Teorja i praktyka". Pod takim tytułem zamieszcza „*Ukraińska Nywa*" (Nr. 6) artykuł wstępny, w którym krytykuje endecki pogląd na sprawę ukraińską.

„Narodowa demokracja powinna zrozumieć, że od 1917 r. wiele rzeczy się zmieniło. Wojna i rewolucja zrobiły więcej niż stulecia. Szukać oparcia dla swych teoryj w dobie przedwojennej — jest rzeczą bardzo niebezpieczną, bo to jest błędna metoda, która doprowadza do błędnych wniosków. Problem ukraiński warto studjować".

Na innem miejscu:

„Nie szuka się wspólników w ostatniej godzinie. A szukać ich wypadnie i, mamy wrażenie, przedewszystkiem w narodzie ukraińskim, zamieszkałym w Polsce. Świadomość tego posiadamy. Również mamy przekonanie, że w zbliżających się konfliktach dziejowych nic nie odbędzie się bez nas. My — to nietylko Ukraińcy w Polsce, to również Ukraińcy w Z. S. S. R. Czechosłowacji, Rumunji, Kanadzie, na Zielonym Klynie (Sybir), Ameryce; to ośrodki ukraińskie w Warszawie, Paryżu, Berlinie, Rzymie, Londynie, Wiedniu, Białogrodzie, Sofji i t. d. Ośrodki, które wykonują rolę ambasad sprawy ukraińskiej na szerokim świecie".

„...Obiecujemy w miarę naszych sił zwalczać szowinistyczne otumanienie polskiej „narodowej" prasy, która stoi na przeszkodzie do normalizacji stosunków polsko-ukraińskich"...

„Akty rozpaczy — groźnem memento". W art. pod takim tytułem „*Dilo*" (Nr. 159) pisze:

„Niedawne krwawe wydarzenia w naszych wsiach — w Ostrowiu Tuligołowskiem i Krzeszowicach — są zwiastunami nowego zamieszania, które zawisło nad naszemi wioskami. Niewinna krew chłopów — to rozpaczliwy krzyk ratunku przeludnionej do ostatnich granic wsi naszej. Wieś ta dusi się pod ciężarem strasznego głodu ziemi, masowego bezrobocia, niesłychanego wyzysku robotników rolnych... oraz coraz to większych ciężarów publicznych (w ciągu ostatnich lat mocno wzrosły wydatki na utrzymanie gmin zbiorowych)".

„Nakazem chwili jest wyciągnąć prawidłowe wnioski z niedawnych krwawych wydarzeń — rozpocząć pracę nad zorganizowaniem wszystkich naszych bezrobotnych włościan, którzy są tymi hotelami, co pracują za 26-ty snop zboża".

We wsiach muszą powstać koła „*Silśkiego Hospodara*". Czynny udział „*Silśkiego Hospodara*" w życiu robotników rolnych usunie wpływy komunistów i ludowców polskich.

Polityczne kierownictwo ludności ukraińskiej powinno domagać się przeprowadzenia parcelacji ziemi pomiędzy chłopów ukraińskich oraz zaprzestania kolonizacji przez element obcy

„W tej akcji o ziemię, o warsztat pracy dla naszego włościaństwa — stanie jak jeden mąż cały naród. Jeśli władze i teraz zlekceważą poważny głos naszego kierownictwa politycznego i ziemia będzie przechodzić nadal w obce ręce, wtedy rozpacz może pchnąć naszą zgłodniałą wieś istotnie do nieobliczalnych aktów, tem bardziej, że są ludzie i organizacje, które gorliwie pracują w tym kierunku".

„Mobilizacja narodowych sił". „*Nasz Prapor*" (Nr. 84) w art. pod powyższym tytułem pisze.

„Setki dobrze płatnych ajentów czerwonej Moskwy kręcą się po wsiach i miastach podjudzając i szczując na swoich, aby przez zamieszanie i wzajemną nienawiść w odpowiedniej chwili zamanifestować swoje oddanie III Międzynarodówce".

Ukraińskiemu życiu narodowemu w Polsce bolszewicy poświęcają szczególną uwagę.

„Za wszelką cenę starają się oni ukr. życie narodowe sparaliżować i przygotować odpowiedni grunt, potrzebny dla ich interesów".

„*Nie da się dziś zaprzeczyć, że na czele komunistycznego ruchu stoją Żydzi*". (podkreślenie N. P. — Red.).

W okręgu drohobyckim, bardzo zażydzonym, wpływy komunistyczne są szczególnie silne i działalność ich jest ożywiona.

Aktywizacja bolszewizmu wywołuje już czynny odruch wśród młodzieży ukraińskiej, uświadomionej narodowo. 30 czerwca b. r. młodzież nacjonalistyczna zwołała w Drohobyczu naradę w celu omówienia sposobów dalki z komunizmem. 150 uczestników narady postanowiło:

„Doprowadzić walkę antykomunistyczną do zwycięskiego końca, wytępić zarazę komunistyczną szerzącą się w niektórych wsiach pow. Drohobyckiego".

„O wyraźną granicę". *„Bat'kiwszczyna"* (Nr. 28) w art. pod powyższym tytułem omawia ostatnie napady komunistów na narodowców ukraińskich.

„Kto i przeciwko komu w tych wypadkach prowadził „walkę klasową"? Musimy stwierdzić, że byli to żydowsko-komunistyczni brod. i stryjscy szmajgelesy oraz ich nieliczni nieświadomi pomocnicy — goje, którzy szczuli w imię „walki klasowej" jedną część chłopów przeciwko drugiej".

Nikt nie widzi walki tych żydowskich „szmajgelesów" przeciwko własnej burżuazji, przedstawicielom swej burżuazji nie przebijają oni brzuchów i płuc.

„Goj nie chce zrozumieć, że dziś żydowski komunizm, to w istocie rzeczy nacjonalizm żydowski, który znajduje poparcie nawet wśród żydowskiej burżuazji... Walcząc o komunę, Żydzi walczą dziś o własną skórę, o swoją władzę".

„Walka, którą wywołali komunistyczni bandyci przez swoje prowokacje, będzie mieć dla dalszego formowania naszego życia politycznego swoje dobre skutki. Stworzy wyraźną linję podziału pomiędzy komuną i jej zwolennikami, a światem, mającym zdrowy i twórczy światopogląd nacjonalistyczny".

„Bat'kiwszczyna" uważa, że taka linja podziału jest konieczna.

Dotychczas tego nie było, nie było też wyraźnego przeciwdziałania bolszewizmowi. Dlatego przedostawał się on do naszego organizmu narodowego".

„Bolszewizm trzeba zwalczać jego własnemi metodami i jego własnym orężem, t. j. stanowczo i bezwzględnie".

Trzeba przyswoić sobie agresywność i zaczepność bolszewizmu. Należy też odebrać komunizmowi monopol „przysięgłego obrońcy społecznych interesów chłopów i robotników".

25-lecie harcerstwa ukraińskiego. Prasa ukraińska podaje komunikat naczelnej komendy harcerstwa ukraińskiego o mającym się odbyć w dn. 28 i 29 listopada obchodzie 25-lecia skautingu ukraińskiego. Obchód odbędzie się w Pradze Czeskiej, gdzie ukr. organizacje skautingowe istnieją legalnie. W Polsce organizacje harcerskie przed kilku laty zostały rozwiązane.

Z okazji jubileuszu ma być wydany almanach p. t. *„Ukrainśkyj Płast 1911 — 1936"*. Organ harcerstwa ukraińskiego *„Płastowi Wisty"* wyjdzie w zwiększonym formacie, projektowane też jest wydanie oznaki jubileuszowej. Na czele ukraińskich harcerzy na emigracji zachodnio europejskiej stoi artysta grafik, prof. Robert Lisowśkyj.

O bursy dla młodzieży. *„Diło"* z dn. 19.VII w art. *„Jak neutralizować wpływy obcej szkoły"* pisze:

„Rozbudowa gęstej sieci burs w obecnym czasie da możność naszemu zubożałemu społeczeństwu przezwyciężyć trudności teraźniejszej polityki szkolnej oraz umożliwi naszej niezamożnej młodzieży dostęp do szkolnictwa średniego".

Zbyt lnu i konopi. Notowaliśmy w swoim czasie, że spółdzielczość ukraińska przystąpiła do organizacji zakupu i zbytu włókna lnianego i konopianego.

„Należy stwierdzić — pisze *„Hospodarśko-Kooperatywnyj Czasopys"* (Nr. 29 — 30) — że przez tę ciężką próbę nasza spółdzielczość przeszła pomyślnie".

Doświadczenie przełamało tradycyjne przyzwyczajenie chłopa do handlu temi artykułami z prywatnym kupcem. Ujawniły się przytem i braki w organizacji pracy, mianowicie:

1) wady w przygotowaniu organizacji do planowych zakupów i zbytu,

2) brak fachowców do klasyfikacji towaru sttosownie do wymagań eksportu,

3) brak stosunków na rynku zbytu.

Omawiane są największe bolączki. Przedewszystkiem sprawa własnych magazynów eksportowych, przeszkolenie personelu fachowego, poszukiwanie rynków zbytu.

Poświęcenie budynku mleczarni. Dn. 5.VII odbyło się uroczyste poświęcenie nowego gmachu własnego mleczarni rejonowej w Rożniatowie. Obchód zgromadził 5000 osób z okolicznych wsi.

Ze świata i z kraju

PROCES O GRUNTY BRACTWA PODNIESIENIA KRZYŻA ŚWIĘTEGO W ŁUCKU.

Sąd grodzki w Łucku rozpatrywał sprawę z powództwa Jankla i Szmula Wajnerów i innych dzierżawców gruntów bractwa Podniesienia Krzyża Świętego w Łucku o przymusowy wykup dzierżawionych przez nich gruntów przy ul. Jagiellońskiej, a to na podstawie ustawy o wywłaszczeniu gruntów przez długoletnich dzierżawców z dn. 28. III. 1933. Zarządca majątku bractwa, sen. M. Masłow, wniósł do sądu sprzeciw, powołując się na przepis wspomnianej ustawy, w myśl której grunty instytucji wykupowi nie podlegają. Sąd zasądził powództwo, ustalając sumę wykupu w kwocie 14.827 zł. za place o obszarze 1949 mtr. kw. Kwota ta płatna jest w 10 ratach rocznych. W motywach wyroku sąd grodzki zaznaczył, że wniosek M. Masłowa jest bezpodstawny, gdyż, jak wynika z art. 5 statutu bractwa z r. 1896, bractwo ma zadania polityczne i polityczno-religijne, a nie społeczne. Statut ten obowiązuje do chwili obecnej. — W kołach ukraińskich wyrok ten wywołał wielkie wrażenie. M. in. podkreślają one fakt, że dnia 30 lipca 1935 r. zatwierdzony został przez Wołyński Urząd Wojewódzki nowy statut, wobec czego statut z r. 1896, na który powołuje się wyrok sądu, przestał już prawnie obowiązywać. (WU).

SPORTOWY KLUB „STYR".

Dn. 5 b. m. odbyło się w Łusku organizacyjne zebranie ukraińskiego klubu sportowego *„Styr"*. W imieniu organizatorów przemawiali: pos. S. Tymoszenko, dyr. N. Łotoćkyj i red. Al. Kowalewśkyj.

Red. Kowalewśkyj oświadczył m. inn.:

„Wiadomości prasowe o tem, że klub jest organizowany poto, aby werbować „wołyniaków" pod sztandar W. U. O, są niepoważne... W. U. O... może pozwolić sobie na luksus ponadpartyjnej i apolitycznej organizacji sportowej. Chodzi nam o barwy narodowe w sporcie, jako symbol świadomości społeczeństwa ukraińskiego".

Do Zarządu nowego T-wa obrano inż. S. Tymoszenkę, red. A. Kowalewskiego, N. Łotockiego, inż. O. Ałmazowa, W. Mychajłowa, inż. M. Tarasiuka i A. Sala.

P. I. P. MA FERJE.

Biuletyn Prawosławnej Informacji Prasowej, wydawany przez Metropolję prawosławną, z dniem 1 lipca b. r. przestał wychodzić. Odbiorcom P. I. P. przesyłana będzie polska stronica tygodnika rosyjskiego *„Słowo"*, organu Metropolji, wydawanego w Warszawie.

UKRAIŃSKI DOM NARODOWY W BUKARESZCIE.

Zarząd ukraińskiej kolonji w Bukareszcie postanowił wybudować własny dom dla potrzeb życia organizacyjnego bukaresztеńskiej kolonji ukraińskiej, która liczbowo przedstawia się dość znacznie. Zarząd wypuścił listy i wezwał Ukraińców do składania ofiar na rzecz domu. (S. W.).

WIECZÓR UKRAIŃSKICH STROJÓW LUDOWYCH W CZERNIOWCACH.

Studentki Tow. Akad. „Czornomore" urządziły w Czerniowcach wieczór ukraińskich strojów ludowych. Na wieczorze tym zauważono bardzo licznie zebraną młodzież w barwnych, ukraińskich strojach ludowych. Przed rozpoczęciem wieczoru grupy młodzieży przechadzały się po głównych ulicach miasta i demonstrowały swoje stroje. Przeważyły stroje huculskie. (S. W.).

NOWA RADA KOLONJI UKRAIŃSKIEJ W MANDŻU-GO.

Dn. 14.V. b. r. w sali Ukraińskiego Domu narodowego w Charbinie odbyło się ogólne zebranie Ukraińskiej Kolonji Narodowej w Mandżu-Go. Prezesem obrano J. Pasławskiego, prezesa *„Proswity"* w Charbinie, członkami Rady zostali: Zajika, Łukowenko, Fedorenko, płk. Roj, Czucza, Jakoweć Kostenko, Sсluk i Netrebenko.

Nowa Rada postanowiła pracować w kierunku podniesienia wśród ludności ukraińskiej idei soborności i państwowości, zwiększenia propagandy problematu ukraińskiego wśród azjatyckich narodów oraz pogłębienia i szerzenia idei niepodległości Zielonego Klinu (we władaniu Sowietów).

SCHRONISKO DLA EMIGRANTÓW W RUMUNJI.

Ukraińska emigracja w Rumunji znajduje się w opłakanych warunkach materjalnych. Na stan ten składają się dwie przyczyny: ogólny kryzys gospodarczy oraz ograniczenia w pracy dla emigrantów. Koła ukraińskie w Bukareszcie inicjują założenie schroniska dla biednych i bezrobotnych emigrantów ukraińskich w Rumunji. Schronisko to ma powstać w Bukareszcie lub jego okolicach. Powstał już specjalny Komitet z b. posłem ukraińskim i znanym działaczem społecznym, drem Majerem - Mychalśkim na czele.

ZGON DZIAŁACZKI UKRAIŃSKIEJ.

W Winnipeg w Kanadzie zmarła prezeska T-wa „Ukraińskie Kobiety Kanadyjskie", Anna Humeniłowycz-Jonker. Ś. p. Jonker pochodziła z Kałusza. W ciągu 30 lat pracowała na polu społeczno - narodowem. Zmarła posiadała duże stosunki w amerykańskich i angielskich kołach towarzyskich i politycznych. Dużo zdziałała też na rzecz propagandy sprawy ukraińskiej.

KULTURALNY DOROBEK UKRAIŃCÓW W KANADZIE.

Ukazała się broszura p. t. *„Nasz rozwój kulturalny w Kanadzie"*, napisana przez F. T. Hawryluka, inspektora szkolnego w Kanadzie. Z tej publikacji dowiadujemy się, że tylko w 3-ch zachodnich prowincjach Kanady pracuje 727 nauczycieli ukraińskich, na uniwersytetach zaś jest 160 studentów ukraińskich. Zorganizowanej młodzieży szkolnej jest około 2.500 osób. Według spisu ludności z r. 1931 za Ukraińców podało się w Kanadzie 225.113 osób, mowy zaś ukraińskiej używało 252.802 osób.

W 250 szkołach, istniejących po farmach — 28 proc. ukr. dzieci nie umie czytać po ukraińsku. W prowincji Manitoba 60 proc. ukr. nauczycieli uczy po ukraińsku, a w Saskaczewaniu 71 proc.

UKRAIŃCY W URUGWAJU.

W Urugwaju jest około 10.000 Ukraińców. Wychodźcy ci pochodzą z Wołynia, województw połd.-wschodnich, Bukowiny, Zakarpacia i Ukrainy. Urugwajscy Ukraińcy, według twierdzenia korespondenta *„Diła"*, są przeważnie pod wpływem komunistów. Z organizacyj istnieje *„Ukraiński Związek Robotniczy"* im. T. Szewczenki, założony w r. 1927. Posiada dużą bibljotekę. Ulega wpływom Kominternu.

„Na protestacyjnym antypolskim wiecu wystąpiono również przeciwko ruchowi narodowemu, przeciwko U. N. D. O., U. R. P., O. U. N. i R. S. U. K., niezależnej prasie, słowem przeciwko wszystkiemu, co ukraińskie" („Diło" Nr. 136).

Następnie istnieją T-wo *„Wola"*, założone w r. 1935, (do tej organizacji należą przeważnie bukowińcy), T-wo im. Franki, czytelnia *„Proswity"*, założona w 1934 r. Jest ona w ręku narodowców, ale działa ospale. Dotąd Ukraińcy urugwajscy nie zorganizowali ani jednej szkoły ukraińskiej. Zatrudnieni są przeważnie jako robotnicy. Są naogół biedni, gdyż lwią część ich zarobków pochłaniają gry hazardowne

WARUNKI PRENUMERATY: W kraju: rocznie zł. 8, półrocznie zł. 4.50, kwartalnie zł. 2.50, miesięcznie zł. 1. **Zagranicą:** rocznie zł. 16, półrocznie zł. 9, kwartalnie zł. 5, miesięcznie zł. 2. Cena numeru pojedyńczego 30 gr.

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: Warszawa, ul. Nowy Świat 66 m. 13. Telefon 234-60. Konto P.K.O. 26.842.

Redaktor: WŁODZIMIERZ BĄCZKOWSKI.
Wydawca: Z ramienia Stow. Polsko-Ukraińskiego — KONSTANTY SYMONOLEWICZ, jnr.

NALEŻNOŚĆ POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM. **Zakł. Graf. „DRUKPRASA", N.-Świat 54. Tel.: 615-56 i 242-4/**